

Andrzej Frycz

Początki starożytnictwa i myśli konserwatorskiej w Polsce

Ochrona Zabytków 28/1 (108), 13-22

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

POCZĄTKI STAROŻYTNICTWA I MYŚLI KONSERWATORSKIEJ W POLSCE*

Obudzenie zainteresowań przeszłością, zapowiadające dziewiętnastowieczny historyzm, sięga w Polsce drugiej połowy XVIII wieku. Największe miał znaczenie i trwałe owoce wydał pod tym względem mecenas naukowy i artystyczny Stanisława Augusta, Tadeusza Czackiego i Czartoryskich oraz posiew rzucony przez Komisję Edukacji Narodowej. Ten nurt, bo można tu mówić o jednym nurcie oświeceniowym i uniwersalistycznym, był poprzedzony przez tradycjonalizm i poszanowanie „starożytnych” gmachów i osobliwości dumnych ze swojej przeszłości miast i instytucji, a także tradycjonalizm rodowy szlachty, przywiązanie do pamiątek świadczących o dawności i znaczeniu rodu.

„Dawność” w ustroju feudalnym miała swoją wartość. U nas możemy śledzić jej przejawy już u Długosza. Poszanowanie „starożytnych” gmachów i osobliwości możemy również obserwować w miejskiej historiografii i ikonografii XVII i XVIII wieku, szczególnie miast Prus Królewskich i Książęcych, Krakowa oraz miast śląskich. W połowie XVIII wieku znakomitym przykładem nawiązywania do przeszłości rodowej oraz instytucji urzędu hetmańskiego może być działalność Wacława Rzewuskiego. Późniejszy wielki hetman koronny napisał dla swego teatru dworskiego w Podhorcach dwie tragedie: *Zółkiewski pod Cecorą* w 1758 i *Władysław pod Warną* w 1760 r., wyprzedzając o około 30 lat powieści historyczne Franciszka Salezego Jezierskiego i dramaty Juliana Niemcewicza¹. Historyczno-literackim zainteresowaniem Rzewuskiego towarzyszyło urządzenie zbrojowni, gromadzenie pamiątek po So-

bieskich, książek i dzieł sztuki, a także zachowanie w Podhorcach wewnątrz z czasów Koniecpolskich i Sobieskich². Szersza fala zainteresowań historycznych w Polsce o charakterze kultuwowania tradycji ogólnonarodowych i królewskich wystąpiła w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Z inicjatywy króla podjął badania historyczne Naruszewicz, a z inicjatywy ks. generała ziem podolskich utworzona została w Komisji Edukacyjnej pod przewodnictwem Naruszewicza komisja mająca przygotować plan nauki historii ojczyznej³. Podwalinę stanowiły oparte na źródłach dzieje opracowane przez Naruszewicza, drugim szczeblem miały być również źródłowe monografie polskich królów opracowane przez członków komisji, m.in. Albertrandiego, Bohomolca, Czackiego, Czartoryskiego i Niemcewicza. Trzeci szczebel tworzyły podręczniki dla młodzieży szkolnej. Ta pierwsza nowoczesna polska szkoła historyczna — szkoła naruszewiczowska — kontynuowana później przez założone w 1800 r. warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk nadawała ton badaniom historycznym do czasów Lelewela⁴. *Historia narodu polskiego* Naruszewicza doprowadzona do 1386 r. i wydana, z wyjątkiem I tomu, w latach 1870—1886 zapoczątkowuje u nas szerszy zwrot do przeszłości, na tle którego pełniej rysują się początki starożytnictwa. Zaraz po ukazaniu się dzieła Naruszewicza rodzą się pierwsze polskie powieści historyczne. Znana jest troska króla o stworzenie malarstwa historycznego w Polsce i powierzenie Bacciarellemu namalowania obrazów do inauguracyjnej w 1786 r. Sali Rycerskiej Zamku Królewskiego w Warszawie⁵. Dla

* Fragment z pracy przygotowywanej do druku przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

¹ Zob. J. Krzyżanowski, *Historia literatury polskiej*, Warszawa 1953, ss. 404, 519—520.

² A. Czółowski, *Dawne zamki i twierdze na Rusi Halickiej. Teka Konserwatorska*, Lwów 1892, ss. 99—100.

³ O roli mecenasu Czartoryskiego i jego współpracy z Czackim obszerniej w nie zastąpionej do dziś monografii Puław: L. Dębicki, *Puławy (1762—1830)*, t. I—IV,

Lwów 1887—1888, szczególnie t. I, ss. 145, 160—161, t. III, ss. 90—112, t. IV, s. 15.

⁴ W. Smoleński, *Szkoły historyczne w Polsce*, Wrocław 1952; M. H. Serejski, *Historicy o historii od Adama Naruszewicza do Stanisława Kętrzyńskiego, 1775—1918*, Warszawa 1963; B. Suchołowski, *Nauka polska w okresie oświecenia*, Warszawa 1953.

⁵ T. Mańkowski, *Galeria Stanisława Augusta*, Lwów 1932, ss. 21—24; M. Wallis, *Obrazy Canaletta z dziejów Polski*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XVI, 1954, nr 1, ss. 98—102; por. M. Porębski, *Malowane dzieje*, Warszawa 1962.

naszych rozważań istotniejsze jest jednak wyślanie w 1787 r. Zygmunta Vogla w podróż „historyczną”, z której przywozi on pierwszy duży cykl widoków zabytków polskich⁶. Rok wcześniej publikuje ks. Ksawery Zubowski prospekt pisma pt. *Kollekcyja starożytnych i z tego — czasowych osobliwości w kraju i za krajem znajdujących się Naród Polski interesujących*. Dedykacja prospektu Ignacemu Krasickiemu, którego Zubowski⁷ nazywa „Naygorliwszym i Nayświadoamszym całej Starożytności badaczem, Nayzamoźniejszym pięknych osobliwości Zbiorcą i Szacownikiem” nabiera swoistego znaczenia, gdy przeczyta się uważnie myśli Krasickiego *O gmachach starożytnych*⁸ i weźmie pod uwagę fakt, że najlepiej zachowanym do dziś zamkiem gotyckim na ziemiach polskich jest rezydencja biskupa warmińskiego w Lidzbarku. Oczywiście nie jest to tylko zasługa Krasickiego. Wykazał on jednak dla zamku pietyzm, zajmował się kolekcjonerstwem i wyraził tak ostre potępienie przeróbek oraz odnowień zabytków, jakie trudno będzie znaleźć w naszej literaturze aż do wystąpień Józefa I. Kraszewskiego. Ocena architektury średniowiecznej przez Krasickiego jest niejasna, a raczej niejednoznaczna, wynika jeszcze z estetyki klasykistycznej, ponadto wydaje się, że architekturę romańską uważa on za późniejszą, drugą fazę gotyku, którą stawia znacznie niżej od pierwszej. Kościół Św. Stefana (nazywany przez Krasickiego kościołem Św. Szczepana) w Wiedniu, katedrę i kościół Mariacki w Krakowie zalicza Krasicki do „pierwszego sposobu gotyckiego” i uważa, że „po nich następne tylko trwałość zachowały, ale wzniesienia i subtelności murów tak jak pierwsze nie mają, a natomiast tylko samą dzikość okazują, bardziej do pieczar zwierzęcych niż do umieszczenia ludzi podobne”.

Najwyżej stawiając Grecję, jednoznacznie negatywnie ocenia Krasicki tylko późny barok pochodzenia niemieckiego, natomiast nawet te budowle, które przyrównuje do pieczar woli widzieć nie przerabiane: „dotąd by zastanawiały poważną przynajmniej dziczyną, gdyby je po większej części gust zły naprawiaczów nie popsuł”.

Ten klasyczny, wydawałoby się, przedstawiciel oświecenia wyraża poglądy preromantycznego historyzmu Rousseau — oto przeszłość okazuje się lepsza od terażniejszości. Mając na myśli budowle w Polsce biskup warmiński ubolewa, że „albo się starożytność szacowna zupełnie zatraci i burzy, a naówczas plód obrzydłej pstrokaczyny powstaje;

albo niby się odmładza na to tylko, iżby się stała godną wzgardy i śmiechu”.

Tekst Krasickiego jest najwcześniejszym u nas głosem przeciw przebudowom zabytków, broniącym ich autentyzmu i postulującym zachowanie w dawnych formach. Stosunek Krasickiego do zabytków ma charakter historyczno-poznawczy: te, które estetycznie ocenia negatywnie, „zastanawiają” go „poważną dziczyną”, a pomniki i napisy traktuje jako dokumenty historyczne, cenne jako uzupełnienie „akt publicznych” poniszczonych i pozostałych w „nieporządku”. Negatywna ocena średniowiecza przy jednoczesnym żywym dla niego zainteresowaniu jest bardzo charakterystyczna. Zainteresowanie wyprzedza teorię. Młodszy od Krasickiego o prawie trzydzieści lat twórca Muzeum Pomników Francuskich, Aleksander Lenoir, który z zapalem gromadził zabytki wczesnośredniowiecznej Francji, uznawał je też za twory okresu złego smaku. Odróżnienie oceny estetycznej od historycznej leży u podstaw wszelkiej racjonalnej i świadomej opieki nad zabytkami.

Krasickiego możemy uważać za przedstawiciela racjonalistycznego nurtu związanego z naruszewickim kręgiem badań historycznych. Związany z nim był, między innymi, również Grzegorz Piramowicz, który w liście do Ignacego Potockiego już w 1779 r. wysuwał potrzebę opisania pamiątek krajowych⁹. Do tego kręgu ludzi należał także Tadeusz Czacki, który jako członek Komisji Skarbu przeprowadził w 1791 r. lustrację zamku na Wawelu i zwracając uwagę na jego fatalny stan, przedstawił rzeczowy program najpilniejszych prac o charakterze zabezpieczającym (oszklenie okien i naprawę dachu), ale także „zdjęcie rzadkiej snycerskiej roboty głów w Izbie poselskiej i na powrót ich po reparacji umieszczenie”¹⁰. W tym samym roku przeprowadził również Czacki badania grobów królewskich, a wyniki ich przesłał Naruszewiczowi¹¹. Najciekawsze jest jednak uzasadnienie troski o Wawel. Czacki widzi w zamku krakowskim pomnik narodowy (choć nie używa tego terminu), miejsce, gdzie „każdy prawie pokój przypominał w swoich ścianach stworzoną w dziejach naszych epokę”. Wawel — siedziba Jagiellonów urasta w memoriale Czackiego do symbolu Polski szerzącej ideę wolności. Głos Czackiego jest pierwszym przykładem powiązania idei zachowania zabytku z historiozofią, której punktem szczytowym będzie mesjanizm i która przewijać się będzie przez cały wiek XIX,

⁶ K. Sroczyńska, *Zygmunt Vogel, Rysownik gabinetowy Stanisława Augusta*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, ss. 19—20, 23, 26, 45—46.

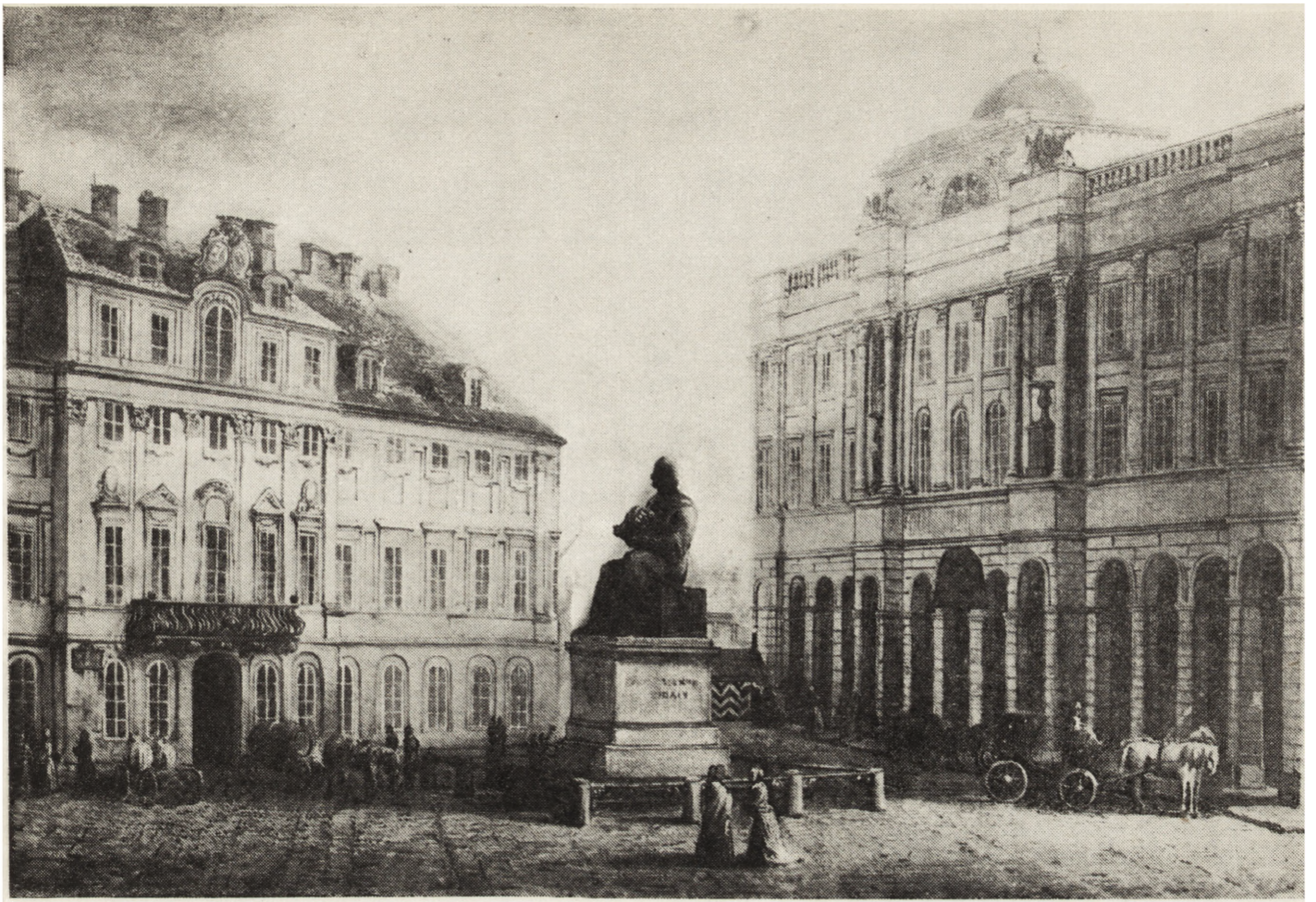
⁷ Na dedykację Zubowskiego zwrócił uwagę M. Waliński (za którym cytuję), *Sprawa inwentaryzacji zabytków w dobie Królestwa Polskiego (1827—1862)*, Warszawa 1931, ss. 116, 34—36, nie zajmując się jednak samym Krasickim. Pełny tekst Zubowskiego opublikował B. Suchodolski, op. cit.; ostatnio poświęcił mu też uwagę K. Malinowski, „Aby pamiątki uczynić powszechnie wiadomymi i wiecznie trwałymi...”, *Spis zabytków architektury i budownictwa*, Warszawa 1964, s. VIII.

⁸ *Dziela Ignacego Krasickiego*, wyd. Franciszka Dmochowskiego, t. VI, Warszawa 1803, ss. 336—342.

⁹ K. Sroczyńska, op. cit., s. 45.

¹⁰ „Rapport J. W. Czackiego Sty Nowogardzkiego Komisji Rzpłtej Skarbu Koronnego Komisarza do prowincji krakowskiej delegowanego. Prześwietnej Komisji podany 26 kwietnia 1791 r.”, opublikowany w: „Czas”, 1881, nr 160, s. 1.

¹¹ O Czackim i archeologii grobów szerzej: Z. Żygułski (junior), *Dzieje zbiorów puławskich*, [w:] *Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie*, t. VII, Kraków 1962, ss. 35 i n.



1. Warszawa, Pałac Staszica, siedziba Towarzystwa Naukowego Warszawskiego według obrazu M. Zaleskiego z początku XIX wieku (ze zb. IS)

1. Warsaw, the Staszic Palace about 1830 housing the Warsaw Society of Friends of Sciences ; after the painting by M. Zaleski from the first half of the 19th century

by odżyć w czasach neoromantycznej reakcji na realizm szkoły krakowskiej. Biorąc pod uwagę tę argumentację oraz zainteresowania historyczne i kolekcjonerskie Czackiego, trzeba przyjąć, że jeśli nawet minimalistyczny program robót dyktowały możliwości finansowe, to jednak raport w sprawie zamku należy interpretować jako wyraz tendencji zachowawczej w stosunku do zabytków, analogicznej do poglądów Krasickiego.

Jest obiektywnym faktem, że głosy, jakie z końca XVIII wieku do nas dotarły w sprawie „starożytności”, postulują bądź ich rejestrację — rysunkową lub opisową, a więc zachowanie w przekazie, bądź zachowanie bez przeróbek, „reparację” — konserwację in situ. Zamiast konserwacji stosowano wówczas nie restaurację, lecz przebudowę. Wawrzyniec Gucewicz przebudowywał od 1783 r. późnogotycką katedrę wileńską, a Sebastian Sierakowski projektował w 1788 r. klasycystyczną fasadę katedry w Krakowie. Nieco inaczej przedstawia się stosunek do dzieł architektury nowożytnej, z którymi klasycyzm odczuwał pokrewieństwo bazujące na wzorach antycznych i oceniał pozytywniej; w stosunku do nich możliwa była zarówno konserwacja, jak i restauracja.

Odczuwano zarówno wartość historyczną, jak i piękno kaplicy Zygmuntońskiej, odnawiając ją po 1776 r. i wymieniając niezbyt fortunnie część rozet w kopule oraz kartusze na pendentywach na drewniane¹². Drobne uszkodzenia uzupełniono wówczas gipsem, a całe wnętrze pomalowano „kamiennym kolorem”. Prace te można wiązać z Sebastianem Sierakowskim, od 1774 r. koadiutorem proboszcza katedry, ewentualnie także z jego bratem — Wacławem, również kanonikiem katedralnym. Wiadomo, że Sebastian kierował remontem zamku wawelskiego na przyjazd króla w 1787 r.

Stanisław Kostka Potocki, wygłaszając na sejmie grodzieńskim w 1784 r. sprawozdanie z czynności Rady Nieustającej i podkreślając jej „usilność o dźwignienie z hańbiących zwalisk miast”, wskazał, że „niedawno walący się gmach Ratusza Poznań-

¹² J. Szablowski (red.), *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. IV, cz. I, Wawel, Kraków 1965, ss. 84—85; L. Kalinowski, *Treści artystyczne i ideowe kaplicy Zygmuntońskiej*, [w:] *Studia do dziejów Wawelu*, t. II, 1961, s. 6; R. Kozłowski, *Nowa metoda konserwacji warstwicowych pęknięć piaskowca w kaplicy Zygmuntońskiej*, tamże, s. 485.

2. Warszawa, Zamek Królewski, Sala Rycerska, obraz „Sobieski pod Wiedniem” Bacciarellego z końca XVIII wieku (fot. K. Buthakówna, ze zb. IS)

2. Warsaw, Royal Castle : the „Knights' Hall” : a painting „John III Sobieski in the Battle of Vienna, 1683” by M. Bacciarelli, end of the 18th century



skiego pierwiastkowej został przywrócony ozdobie”, a „kiedy splanął [...] gmach Pałacem Rzeczplitej zwany, którym się tak chętnie chęłpi Warszawa, bo mu mało podobnych najpierwsze Europy liczą miasta, wnet go Rada nie tylko dawnej przywróciła okazałości, lecz pokrywając miedzią trwałszym i wspanialszym mieć chciała”¹³.

Zostawiając pietyzm dla renesansowego ratusza poznańskiego i pałacu Krasieńskich w Warszawie z licznymi wówczas przebudowywaniami budowli barokowych (np. nową fasadą kościoła Św. Anny

zaprojektowaną przez Potockiego i Aignora) można stwierdzić, że w stosunku do dzieł architektury nowożytniej decydującą rolę odgrywały względy estetyczne, negatywny stosunek do późnego baroku i rokoka, a pozytywny do renesansu i klasycyzującego baroku z XVII wieku. Brać także należy pod uwagę odczucie wartości historycznej, które kończyło się na epoce Jana III. Historiografia oświecenia ceniła panowanie Piastów, szczególnie Kazimierza Wielkiego, Jagiellonów i właśnie Sobieskiego¹⁴.

¹³ Cyt. za S. Lorentz, *Działalność Stanisława Kostki Potockiego w dziedzinie architektury*, „Rocznik Historii Sztuki”, t. I, Wrocław 1956, ss. 455—456; o pracach w ratuszu zob.: N. Pajzderski, *Ratusz poznański*, Poznań 1913, ss. 39, 42—46; można powiedzieć, że prace przeprowadzone w latach 1780—1784 miały charakter konserwatorski, budynek wyremontowano i pokryto miedzią, głównym nowym elementem był (projektowany zapewne przez J. Kamsetzera) hełm wieży zamiast prowizorycznego, założonego po zawaleniu się hełmu barokowego w 1725 r. Pałac Krasieńskich w Warszawie zbudowany w latach 1676—1699 uległ gruntownej przebudowie dokonanej przez Jakuba Fontanę w latach 1766—1773; remont po pożarze w 1782 r., prowadzony

przez Merliniego, dotyczył głównie dekoracji wewnątrz; zob. A. Lauterbach, Warszawa 1925, ss. 65—66; S. Mossakowski, *Pałac Krasieńskich w Warszawie w świetle inwentarzy z roku 1763/5 oraz kilka uwag na marginesie jego odbudowy*, „Ochrona Zabytków”, R. XV, 1962, nr 1, ss. 1 i n.

¹⁴ O stosunku Potockiego do sztuki zob.: T. Mańkowski, o. c., ss. 81—86; J. Starzyński, *Stanisław Kostka Potocki jako historyk i teoretyk sztuki*, „Rocznik Historii Sztuki”, t. I, Wrocław 1956, s. 429; K. Piwocki, *Rozwój badań nad sztuką narodową i zagadnieniem starożytnictwa w dobie romantyzmu. Materiały dyskusyjne Komisji Naukowej Obchodu Roku Mickiewicza PAN*, Warszawa 1955.

Obok oświeceniowego, racjonalistycznego nurtu zainteresowania zabytkami (związanego z omówioną już szkołą badań historycznych) pojawia się w końcu XVIII wieku nurt sentymentalno-romantyczny, którego pierwsze przejawy wyrażają się w kulcie ruin. Jedną z najistotniejszych romantycznych idei była idea nieskończoności. W 1819 r. w „Pamiętniku Naukowym” ukazał się nawet artykuł pt. *O idei i uczuciu nieskończoności*, którego autor dowodził, że uczucia tego doświadczamy w stanach kontemplacji przyrody oraz dzieł sztuki, przede wszystkim poezji¹⁵.

Romantyczne poczucie nieskończoności i przemijania czasu wyrażało się w odczuciu patyny wieków, kulcie ruin, szczytków i fragmentów dających pożywkę uczuciu i wyobraźni.

Przeprowadzane masowo na przełomie XVIII—XIX wieku rozbiórki zamków doprowadzane są z reguły nie do ich całkowitego unicestwienia, lecz do stanu malowniczej ruiny. Gdy burzenie zabytku zbliżało się do końca, następowały interwencje. W ten sposób nieestetyczne rudery zmieniano w estetyczne ruiny, nasuwające refleksje

o przemijaniu czasu. Tak ocalała „Mysia wieża” w Kruszwicy, ruiny zamku w Raciążku i Bobrownikach, ruiny zamków Jury Krakowsko-Częstochowskiej, a w 1804 r. na interwencję królowej Luizy wieża zamku krzyżackiego w Grudziądzu¹⁶.

Budowano również sztuczne ruiny w parkach, ale Izabela Czartoryska zaleca w 1805 r., by „ruiny i rozwaliny, kto przypadkiem zastanie u siebie, niech je poświęci na przystrojenie swojego ogrodu. Pamiątki takowe zawsze są szanowne i powinny interesować właścicieli [...] kto takowe reszty dawnych Zamków, Kościołów czyli Wież zastanie, niech je użyje do uposażenia swego ogrodu, czyli siedliska ...”¹⁷.

Charakterystyczne jest zainteresowanie wieżami oraz postulat symbiozy przyrody z ruinami. Wieża i ruiny są niemal nieodzownym atrybutem pejzażu romantycznego. Bluszcze i mechy, dęby i uschłe konary drzew miały wywoływać nastroj, podkreślając znikomość dzieł ludzkich i potęgę natury, budzić melancholię i refleksję o wiecznym kołowaniu stawiania i przemijania¹⁸.

¹⁵ S. K a w y n, *Walka romantyków z klasykami* (Biblioteka Narodowa, Seria I, nr 183) Ossolineum 1960, ss. XXXI—XXXII, — przypuszcza, że autorem artykułu podpisanego literami Kł. może być I. S. Kielczewski.

¹⁶ B. S c h m i d, *Die Denkmalpflege in Westpreussen 1804—1910*, Danzig 1910, s. 2; pierwsza rządowa akcja inwentaryzacji zabytków w Królestwie Polskim w 1827 r. obejmowała głównie ruiny zamków, prezes województwa krakowskiego zwracał komisarzowi obwodowemu w Olkuszu specjalną uwagę na ruiny w paśmie Jury, M. W a l i c k i, o. c., ss. 48—49.

¹⁷ I. C. [z a r t o r y s k a], *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów*, Wrocław 1805, ss. 47—48, 51—52.

¹⁸ J. B i a ł o s t o c k i, *Ikonaografia romantyczna, I. Romantyzm*, Warszawa 1967, ss. 81—82; por. Cz. K r a s s o w s k i, „Architektura romantyczna” i romantyzm, tamże, s. 308. Kult ruin, przybierając różne postacie i różny stopień natężenia, będzie występować przez całe stulecie, silnie uwydatniając się wraz z neoromantyzmem w końcu XIX wieku. Alois Riegel, *Der moderne Denkmalkultus, sein Wesen und seine Entstehung*, Wien-Leipzig 1903, ss. 9, 20—29 — „wartość dawności” (*Alterswert*) zabytków (u nas określaną jako starożytność) polegającą na emocjonalnym odczuciu przemijania czasu uważa za najwyższy stopień rozwoju kultu zabytków.

3. Warszawa, Pałac Krasińskich (Rzeczypospolitej), obraz z XVIII wieku (ze zb. IS)

3. Warsaw, the Krasiński Palace (called the Palace of Republic), a painting from the end of the 18th century



Z sentymentalnym kultem ruin i szczątków wiąże się ściśle jeszcze jeden przejaw zainteresowania zabytkami, czasami swoisty rodzaj ich ochrony, częściej traktowanie jako tworzywa artystycznego w architekturze ogrodowej — chodzi o wmurowywanie fragmentów lapidarialnych w elewacje. Z szeregu znanych przykładów najwcześniejszym u nas jest „Dom Arcykapłana” w Arkadii, zbudowany przez Szymona Zuga dla Heleny Radziwiłłowej. Zakupiła ona fragmenty kamieniarskie z przebudowywanej w 1782 r. kaplicy biskupa Uchańskiego w kolegiacie łowickiej. koncepcja „Przybytku Arcykapłana” zmieniała się i ostateczny jego kształt był wynikiem rozbudowy i kolejnych przekształceń w latach 1783—1795. Renesansowa kamieniarka i rzeźby Jana Michałowicza z Urzędowa nie były jednak ośrodkiem zainteresowania Heleny Radziwiłłowej, tylko środkiem dla uzyskania nastroju dawności. Wątek murów z płaskiej cegły (czy dachówki imitującej cegłę lombardzką), z kamienia i rudy (zamiast tufu wulkanicznego), forma dachu i cała bryła budynku wyraźnie świadczy o tym, że Italia była tu wzorem i natchnieniem, a hermy Michałowicza z Urzędowa miały kojarzyć się z antykiem. Zresztą fragmentów antycznych było w budowlach arkadyjskich dużo. Sporadycznie trafiały się też gotyckie i barokowe¹⁹.

„Dom Arcykapłana” w Arkadii, nazywany też „ruiną starego pałacu”, oddziałal niewątpliwie na swoistą restaurację istniejącej ruiny z wykorzystaniem również elementów lapidarialnych²⁰.

W Radziejowicach murowany dwór renesansowy Radziejowskich zbudowany został prawdopodobnie w XVI wieku i rozbudowany w XVII wieku przez dostawienie dwóch oficyn, z których jedną przebudowano następnie w latach 1678—1684 na pałac barokowy. Około 1800 r. całe założenie znajdowało się w ruinie. Szczątki renesansowego „zamku” przekazał nam rysunek Vogla. Ówczesny właściciel, Kazimierz Krasiński, postanowił odbudować pałac i nie istniejący już niemal „zamek”. Zadanie to powierzył Jakubowi Kubickiemu. Kubicki nadał odbudowanemu renesansowemu dworowi kształt ruiny zamku „średnio-wiecznego” z attyką w formie blanków, z pseudostrzelnicami i z ostrołukowymi (lub obramowanymi ostrołukiem) oknami. Zamek ten połączył neogotycką galerią z klasycystycznym pałacem. Dla spotęgowania nastroju dawności, Kubicki wmurował w elewację zamku elementy kamieniarki stanowiące wystrój dawnego dworu. Mimo że odbudowa renesansowego dworu w Radziejowicach miała charakter bardzo dowolny i wprowadzała

elementy gotyckie do obiektu, który ich nigdy nie posiadał, oceniano ją pozytywnie.

„Dom Gotycki” w Puławach, zbudowany przez Piotra Aignera dla ks. Czartoryskiej i uroczyście inaugurowany podczas kampanii 1809 r., był właściwie budynkiem nowym, aczkolwiek stanął na miejscu dawnego pawilonu barokowego²¹. Jego koncepcja dojrzała w umyśle księżnej Izabeli od 1800 r. Początkowo miał być domkiem dla dozorczy. W 1800 r. pisała księżna ze Lwowa do syna znajdującego się we Włoszech, prosząc go o „jaką pamiątkę z Rzymu” z Kapitolu lub Panteonu: „*Ten domek stanie na ustroniu, w głębi dzikiej promenady. Zbuduje się z rozmaitych szczątków, jakie tu pozbierałam. Mam je stąd: po Kazimierzach, Zygmuntach, Zamoyskich, gzymsy, orły, odrzwia itd. Mam je z Francji, dwie cegły z Bastylli, dwa kamienie z zamku Franciszka I i inne jeszcze. Mam je ze Szkocji i Anglii*”²².

Widać dysproporcję między funkcją budynku a zebranymi „szczątkami”, które nie są już tylko tworzywem, ale pamiątkami będącymi czy mającymi się stać niedługo — ośrodkiem zainteresowania. Brak jest jednak jeszcze idei muzeum. Monografista zbiorów puławskich, Zdzisław Żygulski, uważa, że największy wpływ na ich koncepcję wywarło założone przez Aleksandra Lenoira Musée des Monuments Français, a także wydany przez księżnę w 1828 r. *Poczet pamiątek zachowanych w Domu Gotyckim w Puławach*, wzorowany na katalogu Lenoira²³. Trudno się z tą opinią nie zgodzić. Zestawiwszy daty, można chyba nawet powiedzieć, że to pod wpływem otwartego w 1800 r. Muzeum Pomników Francuskich (i opublikowanego pierwszego tomu katalogu) porzucona została myśl o „mieszkaniu dla dozorczy” i zastąpiona koncepcją muzeum. Ale idea „Domu Gotyckiego” była też zarazem kontynuacją koncepcji Świątyni Sybilli. Gdy po insurekcji kościuszkowskiej, trzecim rozbiore i spłodowaniu Puław i Powązek księżna Izabela wróciła w 1766 r. do zniszczonego domu, według jej własnych wspomnień mówiła sobie: „*Ojczyzno, nie mogłam ciebie obronić, niechaj cię przynajmniej uwiecznię*”. Hasło Świątyni Sybilli „Przeszłość — Przyszłości” uzupełnia sentencja wypisana na belce stropowej „Domu Gotyckiego”: „*Wszystkiemu, co los zmienia i co czas pożera, człowiek tklwym wspomnieniem znikomość odbiera*”.

W 1802 r. księżna podjęła zbieranie pamiątek w Krakowie. Z zamku wawelskiego uzyskała elementy kamieniarki i zespół 24 głów z Izby

¹⁹ W. Kieszkowski, *Lapidarium renesansowe w Arkadii*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XII, 1950, ss. 33, 40—41, 45—68, tamże bogata ikonografia, reproduktowane rysunki Norblina; J. Wegner, *Arkadia*, Warszawa 1948, s. 57.

²⁰ J. Jaworska, *Radziejowice*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XIV, 1952, nr 3, ss. 57—71; J. Baranowski, *Prace konserwatorskie prowadzone przy Zespole*

architektoniczno-parkowym w Radziejowicach, *Ochrona Zabytków*, R. X, 1957, nr 4, ss. 248—260.

²¹ T. S. Jaroszewski, *Chrystian Piotr Aigner 1756—1841, Studia i materiały do teorii historii architektury i urbanistyki*, V, Warszawa 1965, ss. 84—86.

²² Cyt. za Z. Żygulski (junior), *Dzieje zbiorów puławskich, Rozprawy i sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie*, t. VII, Kraków 1962, s. 142.

²³ Ibidem, ss. 113, 116.

Poselskiej, które zawieszono później w podcieniach „Domu Gotyckiego”. Z katedry dostała fragmenty kamienne z grobów królewskich, m.in. „trzy słupki marmurowe z grobu Kazimierza Wielkiego” i płaskorzeźby alabastrowe z kaplicy Św. Trójcy. Prowadząc poszukiwania w gruzach rozbieranych kościołów na wzgórzu wawelskim wydobyla obrazy sztalugowe z przełomu XV—XVI wieku, mosiężne epitafium Karola Ferdynanda Wazy i kilka gotyckich witraży²⁴. Nie wchodząc w szczegóły gromadzenia zbiorów i w charakterystykę kolekcji pokazanej w „Domu Gotyckim”, musimy zwrócić uwagę na ekspozycję elementów architektonicznych. „Dom Gotycki” był zbudowany z cegły i nie tynkowany, z wyjątkiem boniowanych narożników. Zebrane z całej Polski, a ściślej z ziem „Rzeczpospolitej obojga

narodów” elementy architektoniczne zostały wmurowane w ściany, z których każda posiadała swoją nazwę: Kazimierza Wielkiego, Długosza, Rzymska, Cyda i Xymeny, Gostynińska (od cegły i drewna wziętego z izby w Gostyninie, w której umarli więzieni carowie Szujscy), Boguty i Sędziwoja (od ich nagrobków pochodzących z Wielkopolski), Kościuszki, Litewska, Żółkiewskiego. Wspomniany już, wydany przez księżnę Izabelę, *Poczet*²⁵ wymienia na 28 stronach 274 pamiątki wmurowane w ściany zewnętrzne. Na pamiątki te składały się tarcze herbowe, „ułomki” z grobów królewskich i innych, kule z pól bitewnych i cegły lub kamienie z licznych zamków średniowiecznych i nowożytnych: Ujazdu, Lublina, Krzemieńca, Krakowa, Lwowa, Skokówki i Zamościa, Kiernowa Gedymina, Chrobrza (wiąza-

²⁴ Ibidem, ss. 46—48; por. L. Dębicki, *Puławy (1762—1830)*, t. II, Lwów 1887, ss. 272—278.

²⁵ I. Czartoryska, *Poczet pamiątek zachowanych w Domu Gotyckim w Puławach*, Warszawa 1828, ss. 2-28; Ogólną charakterystykę zbiorów dają: J. P o w i d z k i,

Zbiory Domu Gotyckiego w Puławach, Muzealnictwo, nr 5, Poznań 1956, s. 6; Z. Żygulski, o. c.; B. Pawłowska-Wilde, *Początki muzealnictwa w Polsce*, [w:] *Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo*, II, Toruń 1966, ss. 29—38; oraz K. Malinowski, *Prekursorzy muzeologii polskiej*, Poznań 1970, ss. 17—18.

4. Puławy, „Dom Gotycki” w krajobrazowym parku romantycznym z przełomu XVIII i XIX wieku, stan z 1974 r. (fot. K. Nowiński)

4. Puławy, the „Gothic House” in the romantic landscape park from the end of the 18th and early 19th century; state in 1974



nego z Bolesławem Chrobrym), Bronowic, Malborka, Chojnika koło Jeleniej Góry i wielu innych. Wmurowano też cegłę z domu Kopernika w Toruniu — przyslaną przez generała Woyczyńskiego, komendanta miasta w czasach Księstwa Warszawskiego — i fragmenty kamieniarki z kamienicy Wierzyńka, przywiezione przez księżnę z Krakowa. Wielką radość sprawiło przysłanie cegły ze Złotej Bramy w Kijowie przez Czackiego. Eksponowane były również znaleziska prehistoryczne, m.in. urny wykopane w Puławach oraz pod Toruniem, obrączki z brązu i paciorki znalezione pod Tuchlinem nad Bugiem.

Lapidarium na ścianach „Domu Gotyckiego” było rzeczywiście, jak zauważył nieoceniony monografista Puław Ludwik Dębicki, „kamienną antologią historyczną budowli Polski, Litwy i Rusi”, a więc przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Odajmy głos Dębickiemu:

„Wmurowanie kamienia z napisem nie odbywało się nigdy bez jakiegoś aktu uroczystego, bez jakiegoś wiersza, który Książnin lub Niemcewicz pisał na tę okoliczność, a dodać należy, że ruiny zamku czy kościoła, z którego do Puław brano odłamki, naznaczało to miejsce, jako zasługujące na poszanowanie. W korespondencjach puławskich spotykamy ustawicznie ślady tych starań, aby znaleźć kogoś w okolicy, co by rozciągnął pieczę nad tą lub ową historyczną budowlą, czuwał i wstrzymywał dzieło zniszczenia”²⁶.

Lapidarium puławskie ukazuje dialektyczny związek idei muzeum i ochrony zabytków. „Pomnik narodowy i muzeum publiczne to dwa wyrazy tej samej idei” pisał Paul Léon o Francji z końca XVIII wieku²⁷. Przykładem tej tezy jest także muzeum puławskie. Quatremère de Quincy protestował przeciw plądrowaniu Francji na rzecz Musée des Monuments Français, „tego prawdziwego cmentarza sztuk, gdzie mnóstwo przedmiotów bez wartości dla badań, bez związku z ideami, które dały im życie, tworzy zbiór najbardziej śmieszny, gdyby nie był najbardziej nieprzyzwoity”²⁸.

Bardziej nabożnie ubolewał w swoich pamiętnikach Ambroży Grabowski: „mężowie, a nawet damy dostatkami, znaczeniem i nauką znakomici, wprowadzili pod piękną chorągwią miłośnictwa pamiętek ojczystych, stawali się tupieżcami; a takimi byli śp. księżna Izabella Czartoryska i [...] Tadeusz Czacki [...] dama ta popełniła świętokradztwo przy grobie Kazimierza Wielkiego, który bardzo oszpeciła. Zakładając Świętynię Sybilli w Puławach i do niej gromadząc zabytki dawne per fas et nefas [...] zabierać świętości na własność osobistą jest istotnie grzechem”...²⁹.

W Paryżu przez 21 lat zdumione tłumy ciągnęły do wyszydzanego przez Quatremère de Quincy

Muzeum Pomników Francuskich. „Kult sztuki łączył się tam z żywymi uczuciami narodowymi i rzadko zdarzało się, by lektura uważna jakiegoś rozdziału naszej historii nie zakańczała dnia zwiedzających”, pisał później znakomity astronom, fizyk i mąż stanu Franciszek Arago, a także Juliusz Michelet wspominał ze wzruszeniem przeżycia doznawane w tym przybytku sztuki i historii³⁰. Podobnie pielgrzymowano do Puław, a lista ofiarodawców pamiętek obejmowała cały kraj i wszystkie stany. Zbiory puławskie, utworzone w dobie porozbiorowej, były nosicielami idei nierozdzielności narodu i solidaryzmu społecznego³¹. W „dziale polskim” miały wyraźny program polityczny i funkcję dydaktyczną, gromadząc według słów księżnej „pamiętki Sławy, Waleczności, Patriotyzmu i tyłu niestety boleści narodowych...” Wpływały też na kształtowanie się świadomości narodowej i na stosunek do zabytków. Na tym polegała zasadnicza analogia muzeum Lenoira i księżnej Izabeli — analogia funkcji społecznej. Były też zasadnicze różnice ilościowe i jakościowe. Muzeum w Paryżu gromadziło zabrane z St. Denis i innych kościołów grobowce królewskie, muzeum puławskie zawierało tylko szczątki i relikwie z grobów. Wystarczały one do symbolizowania idei i budzenia uczuć, nie pozwały natomiast na studia archeologii narodowej, które zapoczątkowało Muzeum Pomników Francuskich. Można jednak powiedzieć, że sentymentalne lapidarium na elewacjach „Domu Gotyckiego” stanowiło wczesną naszą listę budowli „sklasyfikowanych” — uznanych w świadomości społecznej za pomniki narodowe.

Nie mógł pełnić tej funkcji wydany wcześniej od Poczty... ks. Izabeli *Zbiór widoków sławniejszych pamiętek narodowych, jako to: zwałisk zamków, świątyń, nadgrobków, starożytnych budowli i miejsc pamiętnych w Polsce* Zygmunta Vogla (wyd. 1806 r.), sztychowany przez Jana Freya, gdyż zawierał tylko 20 rycin, wśród których aż osiem przedstawiało budowle współczesne.

Zbiory puławskie były zgodnie z intencją założycielki bardziej źródłem inspiracji literackiej i uczuć patriotycznych niż przedmiotem badań. Vogel, publikując w 1806 r. prospekt swojej podróży malarskiej, wyrażał nadzieję, że jego widoki przydadzą się „nie tylko współrodakom i wszelkim amatorom nauk wyzwolenicznych”, lecz także „badaczowi historii, który tu znajdzie zasilek dla ducha swego, a czasem i pomoc w badaniach swoich”³². Pomoc ze względu na ilość i charakter artystyczny widoków nie była zbyt wielka. Niewątpliwie jednak publikacja Vogla miała znaczenie dla społecznego zainteresowania zabytkami i zainaugurowała u nas, tak typowe dla romantyzmu

²⁶ L. Dębicki, o. c., t. II, ss. 276—277.

²⁷ P. Léon, *La vie des monuments français. Destruction, restauration*, Paris 1951, s. 68.

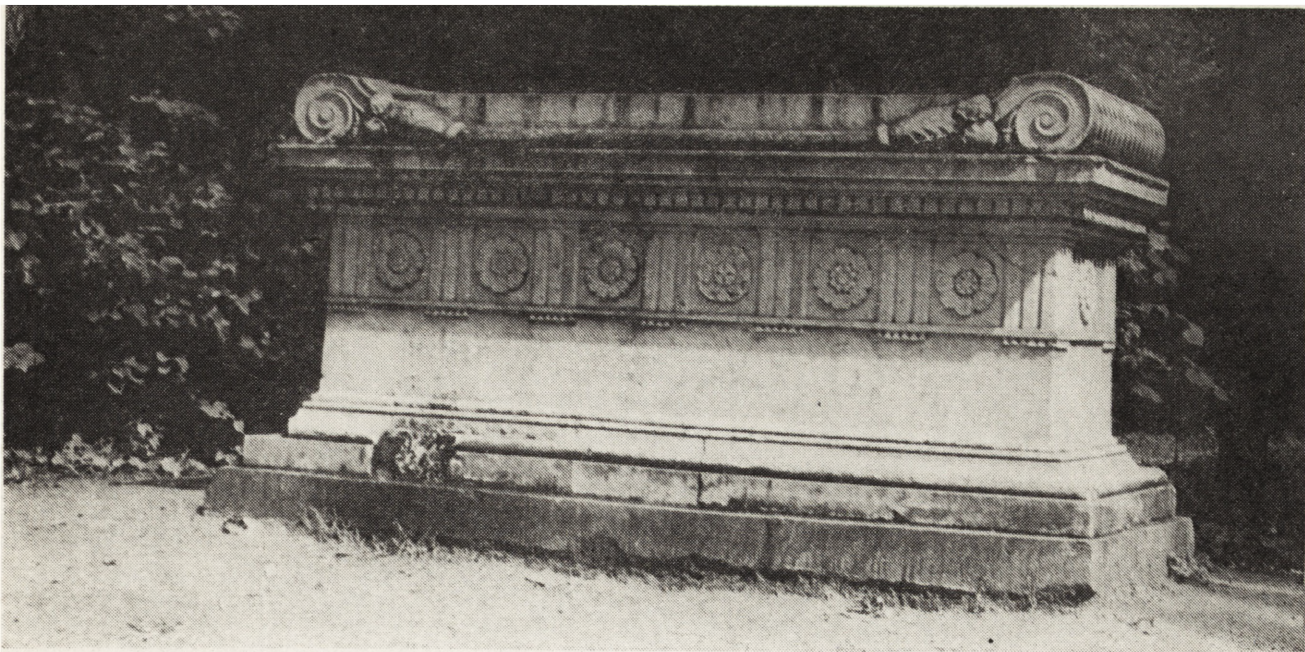
²⁸ Cyt. za P. Léon, *Les monuments historiques. Conservation. Restauration*, Paris 1917, s. 33, por. o. c., s. 84.

²⁹ *Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego*, wyd. S. Estreicher, t. II, Kraków 1909, ss. 171—173.

³⁰ Cyt. za P. Léon, *La vie ...*, o. c., ss. 70—71.

³¹ Z. Żygulski, o. c., ss. 144—148, 234.

³² Cytat za K. Sroczyńska, o. c., zob. też: J. Bach, *Zygmunt Vogla „Zbiór widoków sławniejszych pamiętek Narodowych” z roku 1806*, [w:] *Romantyzm (Materiały sesji SHS 1963)*, Warszawa 1967, s. 147.



5. Puławy, antyczny sarkofag Czartoryskich w krajobrazowym parku romantycznym z przełomu XVIII i XIX wieku, stan z 1974 r. (fot. K. Nowiński)

5. Puławy, a sarcophagus of the Czartoryski family build in ancient style within the romantic landscape park the end of the 18th and early 19th century ; state in 1974

i całego XIX wieku, cykle widoków zabytków architektury.

Więszą rolę odegrał *Opis starożytnej Polski* Tomasza Święckiego. Jego pierwsze wydanie ukazało się w Warszawie w 1816 r., drugie w 1828. Mimo że w latach 1847—1850 wyszła szczegółowsza czterotomowa *Starożytna Polska* H. Balińskiego i T. Lipińskiego, ukazało się jeszcze trzecie wydanie *Opisu* Święckiego w 1861 r. Podróże historyczne, które odbył w latach 1811—1819 Julian Niemcewicz, ukazały się drukiem dopiero w 1857 r. Tak więc obok lapidarium na elewacjach „Domu Gotyckiego” w Puławach i rysunków Vogla, właśnie książka Święckiego w ramach szeroko rozumianej topografii historycznej Polski szerzyła zainteresowanie zabytkami. Można ją traktować jako pierwszy nasz wykaz pomników narodowych, które tu owiane są już prawdziwie romantyczną uczuciowością. „Z wspaniałego gmachu, który Piastowie zaczęli, a Jagiellowie obszerność, świetność i powagę nadali, pozostały nam szczątki i ułamki, które wielkość i świetność ojców naszych przypominają. Te więc ułamki, te najdroższe dla Polaka pamiątki, zebrać i w pamięci przyszłych pokoleń zapisać, jest niniejszego dzieła [...] zamiarem” — pisał Święcki we wstępie. Kończąc książkę, zwracał się do czytelników z programem oparcia się na rodzimej przeszłości: „pomijmy,

że jedynie tym tylko żyć możemy, co jest właściwie narodowym, co przystoi położeniu, klimatowi, zwyczajom starodawnym naszym [...] szukajmy więc szczęścia naszego w tych cnotach, jakie ojców naszych wstawili i do szczęścia i chwały doprowadzili; nie gardźmy ich pamięcią, bo te smutne gruzy, te ostatki ich wielkości, obszernie po ziemi polskiej zaległe, dowodzą, że nie tylko umieli rozszerzać swe panowanie, ale mądrym rządem uszczęśliwiać siebie i podległe sobie ludy”...³³

W słowach Tomasza Święckiego brzmią idee, które wystąpiły już wcześniej w raporcie Czackiego i oświeceniowej historiografii czasów stanisławowskich. Odwołanie się w czasach Stanisława Augusta do historii miało służyć odrodzeniu narodowemu. Tym bardziej podjęto te idee po utraceniu niepodległości, idealizując przeszłość i uczuciowo traktując jej relikty. „Gmachy starożytne”, o których pisał Krasicki, stały się wówczas w świadomości społecznej — głównie za sprawą Izabeli Czartoryskiej, Vogla i Tomasza Święckiego — „pamiątkami narodowymi”.

dr Jerzy Frycz
Zakład Konserwatorstwa i Muzeologii
Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika
w Toruniu

³³ Cyt. za 3 wyd. Kazimierza J. Turowskiego: T. Święcki, *Opis starożytnej Polski*, Biblioteka polska, Kraków 1861, ss. 9, 212; tamże wiadomości biograficzne o Święc-

kim, ss. 213—214; o podróżach historycznych Niemcewicza zob.: L. Siemieński, *Przegląd Piśmiennictwa*, „Czas” — Dodatek miesięczny, Kraków 1857, R. II, t. VIII, ss. 491—500.

THE BEGINNINGS OF ANTIQUARIANISM AND CONSERVATION THEORY IN POLAND

The second half of the 18th century, being a period of scientific and artistic patronage of Poland's last King, Stanislaus Augustus, saw enormous and rapid growth of interest for the past. This process was closely linked with the steadily growing observance of traditions in the ancient Polish towns where in the 17th century were developing the historiography and iconography, but much more still in the gentry families in which were preferred the objects coming from old days and furnishing an evidence of their long history and importance. As an example of such an approach can be quoted the activities of Waclaw Rzewuski, the Crown Great Hetman whose interest for history and literature is commonly known and who at the same time busily collected relics of the past as, for instance, ancient weapons, works of art, books and the like. The first modern historical school in Poland had its roots in activities of the Commission of National Education. The syllabuses were prepared by the same Commission headed by A. Naruszewicz and as their foundation was adopted his „History of the Polish People” the narrative of which has been brought by the author to the year 1386.

Ignacy Krasiecki, Bishop of Warmia was in those days a representative of rational, historically inquiring approach toward relics of the past which he carefully protected at the same time giving his residence, at Lidzbark Warmiński as an example and on many occasions speaking against reconstructions of ancient buildings. Tadeusz Czacki, in 1791, lustrated the Wawel Castle in Cracow and presented a comprehensive programme of protective measures. He reasoned his programme by emphasising the national importance of this object recalling the better past days in Poland's history. Along with rational approaches toward the relics of the past at the end of the 18th century a sentimental and romantic fashion aroused taking the form of admiration for ruins and ancient details becoming the inspiration for feelings and incentives for imagination. Through demolitions carried out at the end of the 18th and early

in the 19th century numerous old castles have been turned into picturesque ruins as was, for instance, the case with the so-called „Mice's Tower” at Kruszwica or a large range of stone keeps and larger strongholds surviving in the territory of the Cracow—Częstochowa Jura or others. At the same time, however, in parks surrounding aristocratic residences, in full accordance with the commonly approved idea of Izabela Czartoryska dating from 1805, a number of artificially made romantic ruins has been erected whereas into façades of various buildings were built-in stone fragments coming from original old castles, churches, old town houses and so forth.

As an example of this may be considered the „House of Archpriest” in Arkadia near Nieborów residence that was erected by S.B. Zug for Helene Radziwiłł in 1795 or the „Gothic House” at Puławy built by P. Aigner for I. Czartoryska in 1809. In that latter case within the house a collection of archaeological materials and historic relics was sited.

The first list of Poland's historic monuments was presented in 1816 by T. Święcki in his valuable book titled „The Description of the Ancient Poland” where at the same time quite a vast programme of protection of the „relics of past” has been outlined by the author. As an interesting contribution in the process of development of historical consciousness among the Polish people is to be considered the production of painters. On the leading places in that range stood M. Bacciarelli who was the author of a large collection of paintings on historic subjects designed for decoration of the Royal Castle in Warsaw and Z. Vogel to whom we should be grateful for his excellent collection of drawings illustrating the then, i.e. at the end of the 18th century, existing architectural monuments. There can be any doubt whatsoever that people who at the end of the 18th century have laid the foundations for the modern development of conservation and protection of historic monuments are fully deserving our gratitude.